

prof. Krzysztof J. Szmidt



SESJE TWÓRCZEJ POMYSŁOWOŚCI

DLA PEDAGOGÓW,
PSYCHOLOGÓW
I TRENERÓW
GRUPOWYCH

Na pewnym etapie procesu myślowego człowiek wpada w labirynt. Może z niego uciec tylko pod warunkiem, że znajdzie ukryte przejście, drzwi w podłodze lub zorientuje się, że labirynt nie jest dwu-, ale trójwymiarowy.

Evan I. Schwartz

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Joanna Gubernat

Projekt okładki: ULABUKA

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą
Shutterstock.com

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: sensus@sensus.pl

WWW: <http://sensus.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://sensus.pl/user/opinie/setwop>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-283-2390-2

Copyright © Helion 2016

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

O autorze	7
Wprowadzenie	9

Część I

1 Co to jest twórcza pomysłowość?	17
2 Pomysły na wagę złota i zdrowia	27

Część II

3 Rozgrzewka dywergencyjna	39
4 Początek sesji twórczej pomysłowości — dobrze zdefiniowane problemy	67
5 Sesje indywidualne i w małych grupach	85
6 Sesje zespołowe	155
7 Sesje ewaluacyjne i waluacyjne	223

Część III

8 Warunki dobrej sesji twórczej pomysłowości	253
9 Źródła inspiracji	271
 Bibliografia	 287
 Spis ćwiczeń	 297

3

ROZGRZEWKA DYWERCENCYJNA

„Podobnie jak atleci, twórczy myśliciele potrzebują rozgrzewki”.

— powiedzenie trenerów twórczości, przypisywane
E. Paulowi Torrance’owi

Jak już wiemy, myślenie dywergencyjne, określane przez psychologów w sposób bardziej techniczny jako wytwarzanie dywergencyjnych treści, jest uważane za odpowiedzialne myślenie twórcze. Nie wypełnia go ani nie jest składnikiem wystarczającym twórczości, ale stanowi zasadniczy rdzeń pomysłowości (ideacji). Polega, najogólniej mówiąc, na generowaniu wielu różnorodnych rozwiązań problemów otwartych, a więc takich, które mają wiele dobrych, poprawnych, oczekiwanych czy oryginalnych rozwiązań. Jest uruchamiane wtedy, gdy podmiot myślący styka się z problemem twórczym, który jest słabo zdefiniowany bądź nie ma na niego jednej poprawnej odpowiedzi. Widzimy zatem, że jego natura

jest bardzo różna od zadań testowych serwowanych z uporem naszym uczniom i studentom, wymagających zakreślenia jednej poprawnej odpowiedzi, która na pewno istnieje. Wiemy już, że zasadniczymi składnikami myślenia dywergencyjnego są płynność, giętkość, oryginalność myślenia i elaboracja (poza tym wrażliwość na problemy). Celem rozgrzewki dywergencyjnej jest właśnie „rozgrzanie” tych ważnych czynników pomysłowości, gwarantujących dużą ilość pomysłów („strumień pomysłów”), tych różnorodnych i oryginalnych. Za każdym razem więc zachęcamy uczestników sesji (lub siebie samego) do podawania jak największej liczby pomysłów wywodzących się z różnych klas zjawisk, a do tego pomysłów niebanalnych, zaskakujących, unikatowych, nieschematycznych — oryginalnych. Wielość — różnorodność — oryginalność — dopracowanie: oto hasło rozgrzewki.

Zasady odwoływania się do tych czterech składników pomysłowości w czasie **rozgrzewki dywergencyjnej**, podobnie jak w czasie wszystkich sesji twórczej pomysłowości, przedstawiam poniżej.

Płynność myślenia	Giętkość myślenia
<ul style="list-style-type: none"> • Myślę o tak wielu rozwiązaniach, jak to tylko możliwe. • Zgłaszam jak najwięcej pomysłów — im więcej, tym lepiej. • Nie zadowolam się pierwszym lepszym rozwiązaniem i potrafię prowadzić twórcze poszukiwania po to, aby znaleźć jak najlepsze pomysły. 	<ul style="list-style-type: none"> • Dostrzegam problem (zadanie) z różnych perspektyw i punktów widzenia. • Potrafię elastycznie zmieniać kierunki poszukiwań i wychodzić poza utarte sposoby oraz schematy rozwiązania. • Myślę o różnych, nawet przeciwnych (kontrastowych) wariantach rozwiązań — nie trzymam się znanego.

Oryginalność myślenia	Elaboracja (dopracowanie)
<ul style="list-style-type: none"> • Myślę o nowych i niecodziennych sposobach rozwiązania problemu. • Nie obawiam się wariantów zaskakujących i źle widzianych przez ogół. • Dążę do rozwiązań (idei) rzadkich, unikatowych, niekonwencjonalnych, ale sensownych, niegodzących w wartości innych ludzi. 	<ul style="list-style-type: none"> • Umieję słuchać członków grupy i podążać za ich sugestiami i inspiracjami. • Potrafię dodać do zgłoszonych pomysłów nowe elementy oraz dowartościować je i rozwinąć. • Przedstawiam moje pomysły w staranny, klarowny, przemyślany sposób, dbając o formę prezentacji.

Ćwiczenie 3.1. Co robi?

Pytamy: co robi kasjer (nauczyciel, tokarz, kosmetyczka, recepcjonista, okulista, scenograf, sekretarka, konserwator powierzchni płaskich, sekserka¹)? Zadaniem jest znalezienie jak największej liczby sensownych odpowiedzi na pytania:

- Co robi papier?
- Co robi farba olejna?
- Co robi blender?
- Co robi pilniczek do paznokci?
- Co robi ścierka?
- Co robi płyn po goleniu?
- Co robi kalendarz?
- Co robi zegar?
- Co robi muzyka?
- Co robi czas?

¹ Sekserka to kobieta zatrudniona w zakładach drobiarskich, trudniąca się rozpoznawaniem płci piskląt.

Ćwiczenie 3.2. Jakie jest?

To ćwiczenie jest podobne do poprzedniego. Tym razem pytamy o to, jakie jest lato (światło, sznurowadło, masło, mydło). I znów zadaniem jest podanie jak największej liczby sensownych słów-haseł. A zatem jakie jest:

- myślenie,
- marzenie,
- zwątpienie,
- przerażenie,
- szczęście?






Ćwiczenie 3.3. Kto w swojej pracy?

Kasjer w swojej pracy liczy, kalkuluje, sporządza zestawienia, bilansuje, odlicza, przelicza, dodaje i tak dalej. A kto w swojej pracy:

- testuje,
- obserwuje,
- maluje,
- pisze,
- wykłada,
- bada,
- filmuje,
- przycina,
- sprzedaje,
- kieruje?


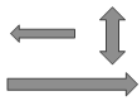






Ćwiczenie 3.4. Profesje

Poniżej znajduje się tabela, w której umieściłem pięć różnych rzeczy mających symbolizować różnorodne zawody wykonywane przez ludzi. Jakie zawody może symbolizować róża i młotek, a jakie mikrofon, nożyczki i dźwig? Zadaniem jest wypisanie jak największej liczby profesji związanych z danym symbolem bezpośrednio lub pośrednio (metaforycznie).

Ćwiczenie 3.5. Kto tu mieszka?

Pomysł na kolejne zadanie zaczerpnąłem z bardzo ciekawej publikacji autorstwa Mai Dobkowskiej, Joanny Ligęzy i Weroniki Piotrowskiej (2010), będącej częścią *Myślanek* — serii zeszytów stymulujących myślenie twórcze dzieci. Seria ta jest wydawana pod kierunkiem dr. Witolda Ligęzy i dr. Krzysztofa Piotrowskiego przez Ośrodek Twórczej Edukacji „Kangur” w Krakowie. Oto mamy niezwykle wizytówki na drzwiach mieszkań przy ulicy Pomysłowej. Lokatorzy zamiast pisać swoje nazwiska, narysowali je. Jak każda z tych rodzin może się nazywać?

Ćwiczenie 3.6. O czym szumią wierzby?

W słynnej arii Jontka z *Halki* Stanisława Moniuszki tenor śpiewa: „Szumią jodły na gór szczycie. Szumią sobie w dal”. Ciekawe: o czym tak szumią sobie w dal? Pytanie, o czym szumią wierzby, pojawia się w tytule słynnej bajki Kennetha Grahame’a, poświęconej pewnemu kretowi i jego przyjaciółom. Spróbujmy więc podać jak najwięcej pomysłowych odpowiedzi na to pytanie: o czym szumią wierzby?

- O czym szumią wierzby w Żelazowej Woli?
- O czym śpiewa skowronek o poranku?
- O czym myśli struś, chowając głowę w piasku?
- O czym dzwoni deszcz jesienny, uderzając w szyby?
- O czym myśli mysz pod miotłą?
- O czym myśli pączek w maśle?
- O czym śni igła w stogu siana?
- O czym myśli chochoł, tańcząc?
- O czym myśli musztarda po obiedzie?
- O czym marzy krowa, która daje dużo mleka?

Ćwiczenie 3.7. Po co jest piękno?

Poeta stwierdził kiedyś, że piękno jest po to, żeby zachwycać. A po co jest brzydota? Wypisujemy kilka metaforycznych zwrotów, a zadaniem uczestników jest podanie jak największej liczby sensownych i oryginalnych odpowiedzi, według wzoru:

1. Piękno jest po to, żeby:
 - zachwycać,
 - nasycać oczy,
 - uspokajać myśli,
 - zachęcać do miłości,
 - czynić z ludzi artystów
 - i tak dalej.
2. Przyjaźń jest po to, żeby...
3. Cisza jest po to, żeby...

4. Sen jest po to, żeby...
5. Smutek jest po to, żeby...
6. Muzyka jest po to, żeby...

Ćwiczenie 3.8. Jak można spać?

Opowiadać można ciekawie, długo, rozwlekłe, intrygująco, drobniawo, wesoło, niewyraźnie, cicho, podejrzliwie, sumiennie, zaczepnie, ironicznie, patetycznie i tak dalej. Jak można:

- spać,
- gotować,
- cieszyć się,
- rozpaczać,
- patrzeć,
- wędrować,
- czekać,
- wykladać,
- zazdrościć,
- kłamać?

Ćwiczenie 3.9. Co by było, gdyby...?

Pewnie wielu z nas lubi snuć marzenia na jawie, a może nawet we śnie, i zastanawiać się, co by było, gdyby... Gdybym miał więcej czasu lub pieniędzy, gdyby politycy byli bardziej uczciwi i sumienni, gdyby prezydent Putin był większym demokratą, Grecy bardziej pracowici, a Adam Michnik pokorniejszy? Zadaniem uczestników jest podanie jak największej liczby konsekwencji w odpowiedzi na pytanie: „co by było, gdyby...?”, przy czym chodzi o to, by były to konsekwencje zaskakujące, niecodzienne, ale sensowne.

- Co by było, gdyby wiosna w Polsce trwała 8 miesięcy?
- Co by było, gdyby każdy człowiek umiał grać na skrzypcach?
- Co by było, gdyby zlikwidowano prawo jazdy?

- Co by było, gdyby wprowadzono powszechnie w świecie ósmy dzień tygodnia?
- Co by było, gdyby tkaniny były niezniszczalne i nie traciły kolorów?
- Co by było, gdyby można było zostać posłem w wieku 12 lat?
- Co by było, gdyby jutro niezniszczalny i niewykrywalny wirus wyłączył wszystkie komputery świata?
- Co by było, gdyby odkryto nieznaną trylogię Henryka Sienkiewicza, poświęconą Bolesławowi Chrobremu?
- Co by było, gdyby okazało się, że telefony komórkowe powodują bezpłodność mężczyzn?
- Co by było, gdyby wszyscy Polacy powrócili z emigracji?

Ćwiczenie 3.10. Dziury

Co ma dziury? Ser szwajcarski, stare spodnie, teren po kopalni, budżet Grecji, atmosfera ziemiska, nos i tak dalej.

- Co ma szpary?
- Co ma plamy?
- Co ma linie?
- Co ma tył?
- Co ma początek?
- Co ma kanty?
- Co ma zygzaki?
- Co ma kwadraty?
- Co ma brzegi?
- Co ma koła?

Ćwiczenie 3.11. A dlaczego?

Wszyscy znamy dzieci, które nieustannie zadają pytania „A dlaczego...?”, „A po co...?”, „A co będzie, jeśli...?”. Dzieci „pytajne” swoimi pytaniami zmuszają nas niejednokrotnie do głębokiego namysłu nad jakąś dobrze znaną rzeczą albo stanem świata, do

zrewidowania własnego poglądu lub zredefiniowania problemu i postawienia nowego, bardziej odkrywczego pytania. Dziecko, które pyta: „Dlaczego wszystkie łabędzie w Wielkiej Brytanii są własnością królowej?”, „Dlaczego tusz do drukarki kosztuje więcej niż litr krwi?” czy „Dlaczego po obfitym posiłku gorzej słyszymy?”, potrafi nas wybudzić z poznawczej śpiączki i zachęcić do wnikliwego myślenia. Zachęcamy uczestników do zastanowienia się nad pytaniami sformułowanymi poniżej i — jak zawsze — podawania jak największej liczby odpowiedzi, w tym wypadku powodów, dlaczego rzeczy tak się właśnie mają.

- Dlaczego drzwi mają zamki?
- Dlaczego samochody mają kierownice?
- Dlaczego gazety mają reklamy?
- Dlaczego domy mają numery?
- Dlaczego ludzie mają numery PESEL?
- Dlaczego posłowie mają immunitet?
- Dlaczego światła na skrzyżowaniach mają tylko trzy kolory?
- Dlaczego lekarze mają zazwyczaj białe fartuchy?
- Dlaczego żołnierze mają stopnie wojskowe?
- Dlaczego rządy mają rzeczników prasowych?

Ćwiczenie 3.12. Hejter, catering, developer

Nie lubię słowa „hejter”, oznaczającego kogoś, kto umieszcza pełne agresji komentarze w internecie. Podobnie jak słów „hate”, a może już „hejt”, którymi określa się te pełne jadu opinie i komentarze. „Hejter” to po prostu agresor lub nienawistnik. Cóż, popularność i ekspansja w mediach niektórych internetowych terminów, zwłaszcza angielskich, jest niewytłumaczalna (np. homofob i homofobia). Spróbujmy znaleźć trafne i oryginalne — ale polskie — odpowiedniki dla następujących „chwastów” językowych:

- wygugłować,
- zripować (płytę, nagranie),

- sformatować dysk,
- catering,
- developer,
- wczasy all inclusive,
- brand manager,
- challenge (sprawdzian błędów w meczu piłki siatkowej),
- wyjustować tekst,
- apdejtować (bilet, program internetowy itp.).

Ćwiczenie 3.13. Logo festiwalu

W różnych miastach Polski i na całym świecie odbywają się różne ciekawe i czasem dziwaczne festiwale oraz święta (fiesty). Uczestniczyłem kiedyś na hiszpańskiej wyspie Minorce w święcie, którego głównym i przerażającym elementem były popisy jeźdźców na pięknych koniach wyjeżdżających w tłum pijanych obywateli mających za honor poklepać koński zad. Na innej śródziemnomorskiej wyspie, Malcie, nie ma w zasadzie tygodnia, żeby jakieś miasteczko lub wieś nie zorganizowały hucznej fiesty z nieodłącznym popisem sztucznych ogni. Słynne są też coroczne Festiwale Kwiatów, odbywające się dwa tygodnie po Wielkanocy w stolicy Madery — Funchal. W polskich Kartuzach i Buczku koło Łasku organizowane są Święta Truskawki, zaś w Łasku, gdzie mieszkam, władze miejskie po raz kolejny zorganizowały przyjemny Festiwal Róż, który ma takie logo (<http://www.laskonline.pl/art-1424465535,iii-festiwal-roz>):



Zadaniem uczestników jest narysowanie (namalowanie) oryginalnego logo dla wybranego (mogą być dwa lub trzy) dziwnego festiwalu, który odbywa się w Polsce. A oto ich lista:

- Dzień Spieczonego Bliźniaka (zlot bliźniaków — Czarnków);
- Mistrzostwa Polski w Pływaniu na Byle Czym (Augustów);
- Festiwal Ognia (Ostróda);
- Zlot Superbohaterów (Bytom);
- Wielkie Manewry Szwejkowskie (Przemysł);
- Festiwal Historyczny „Zaczarowany Lublin”;
- Festiwal Zupy „Foodstock” (Kraków);
- Festiwal Rowerowo-Muzyczny (góra Wdżar — Kluszkowce);
- Kiermasz Twórczej Reanimacji Odpadów (Bytom);
- Święto Gulaszu (Tarnów).

W dalszej kolejności możemy wymyślić jakieś nowe i jeszcze oryginalniejsze święto, którego nie ma na mapie Polski. Może na przykład Święto Pyry w Poznaniu, Festiwal Zalewajki w Łodzi lub Mistrzostwa Polski w Toczeniu Jajka po Kocich Łbach we Wrocławiu?

Ćwiczenie 3.14. Muzeum Korkociągów

Podobnie jak twórcy nowych festiwali, dużą oryginalnością cechują się pomysłodawcy wielu muzeów w Polsce i na świecie. Zapewne niewielu z Czytelników wie, że we Lwowie istnieje Muzeum Słoniny, w Nowym Delhi Muzeum Toalet, w angielskim Leeds Muzeum Psich Obroży, w Szklarskiej Porębie Muzeum Tanich Win, a w stolicy Chorwacji, Zagrzebiu Muzeum Rozstań. Pomysłowość ludzka nie zna granic, czyż nie? Prosimy uczestników, żeby popuścili wodze fantazji i wymyślili kilka nowych, nieistniejących, a ich zdaniem potrzebnych placówek muzealnych. Może tytułowe Muzeum Korkociągów, Muzeum Koszy na Śmieci, Muzeum Gąbek do Kąpieli lub Muzeum Zakładek do Książek to wcale nie takie nedorzeczne pomysły?

A oto lista pięciu moich pomysłów:

1. Muzeum Uczniowskich i Studenckich Ściąg.
2. Muzeum Korkociągów.
3. Muzeum Dziabadeł („dziabadła” to naturalne lub specjalistyczne stroboskopowe kije, pomagające poruszać się w terenie górskim).
4. Muzeum Zbyrcoków („zbyrcok” to dzwonek przy szyi owcy, który „zbyrcy”, gdy owca się porusza).
5. Muzeum Rysunków Powstałych Wtedy, Gdy Człowiek Się Nudzi.

Ćwiczenie 3.15. Dziesięć nazw

Zapewne wielu Czytelników zauważyło, że wiele nazw firm, zakładów pracy czy punktów usługowych powstało jako proste połączenie (zbitka) dwóch różnych słów nawiązujących do tego, czym firma czy zakład usługowy się zajmuje. W Łasku i okolicach dostrzegam nazwy, które łatwo wskazują charakter produkcji i usług:

- „Intrograf”,
- „InstalPlast”,
- „Metalbud”,
- „Art Flowers”,
- „FotoSesje”,
- „Kris-Cars”,
- „Telemechanika”.

Rzadkie to przypadki, żeby nadać hurtowni fryzjersko-kosmetycznej nazwę „Fale — Loki — Koki. Wszystko dla włosów”, cukierni „Pąki z Mąki”, kawiarni „Mili ludzie”, sklepowi zoologicznemu „Psi i koci sklepik”, sklepowi z wyrobami artystycznymi i pamiątkami „Bardzo rozsądnie”, a sklepowi monopolowemu „Chleb, wódka, śledzie i... będzie!” (Łódź). Z moich obserwacji wynika jednak, że twórczość codzienna w nazwach sklepów, restauracji czy lokali usługowych rozwija się w Polsce coraz

lepiej, ponieważ ich założyciele chcą od razu zwrócić na nie naszą rozproszoną i kapryśną uwagę. Dobra nazwa może temu służyć². Pomóżmy im.

Zadanie polega na wymyśleniu dziesięciu nazw dla każdej z następujących nowych firm:

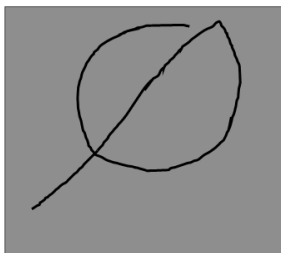
- zakład opieki nad ludźmi starymi i opuszczonymi;
- firma utylizująca stare komputery;
- zakład produkujący zakładki do książek;
- cukiernia specjalizująca się w chałwach;
- sklep delikatesowy z oryginalnymi wyrobami greckimi;
- zakład kosmetyczny oferujący usługi tylko z użyciem wyrobów z oliwy z oliwek;
- pralnia dywanów i chodników z prawdziwej wełny;
- sklep z tradycyjnymi płytami winylowymi;
- kawiarnia oferująca ciasta domowe wypiekane tylko przez babcię;
- biuro turystyczne organizujące wczasy w zamkach, w których straszy.

Ćwiczenie 3.16. Wihajster

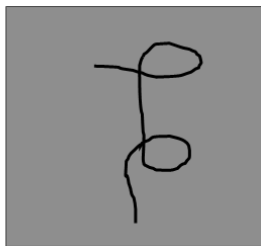
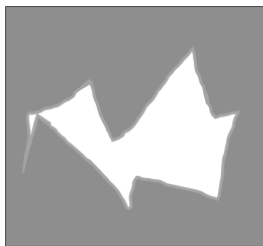
To dziwne słowo słyszałem wielokrotnie z ust mojego dziadka i ojca. Było popularne kiedyś, dzisiaj jest chyba używane coraz rzadziej. Jak podają specjaliści języka polskiego (http://obcyjezyk.polski.pl/?page_id=4482), „wihajstrem nazywa się (...) drobny przyrząd, którym można coś podważyć, coś otworzyć, coś naprawić”; inaczej coś w rodzaju haka, wytrycha. Nikt nie wie, jak on konkretnie wygląda — bywa prosty, zakrzywiony lub zagięty, krótki lub dłuższy, ale dobrze go mieć pod ręką (w szufladzie

² Chociaż nie zawsze. Istnieje w Łodzi restauracja grecka „Kamari”, znajdująca się przy głównej ulicy miasta — Piotrowskiej. Kiedy zapytałem kelnera, czy wie, skąd się wzięła nazwa restauracji, a stał on na tle dużego obrazu wiszącego na ścianie i przedstawiającego miejscowość Kamari na wyspie Santorini, ten odpowiedział, że nie ma zielonego pojęcia.

czy pudle z narzędziami domowymi), gdyż w wielu przypadkach jest niezastąpiony. Słowo to, pisane jako *wihajster* (czasem zapisywane jako *wichajster*), pojawiło się w potocznym języku polskim dopiero po drugiej wojnie światowej i jest spolszczoną wersją niemieckiego zwrotu *wie heisst er?*, co dosłownie oznacza *jak on się nazywa?*, *jak mu tam?*. A oto poniżej taki wihajster, w języku angielskim określany też jako *doodler*, czyli zawijas, zakrętas lub gryzmoł. Zadaniem jest dokończenie rysunku, który zaczął się takim wihajstrem (zawijasem), ale tak, żeby powstała nowa i oryginalna całość.



I jeszcze dwa wihajstry:



Ćwiczenie 3.17. Kółka Torrance'a

Ellis Paul Torrance to zmarły w 2003 roku chyba najwybitniejszy XX-wieczny pedagog i psycholog twórczości, który zrewolucjonizował nauczanie twórczości na świecie (Torrance, 1962; 1995; Torrance i Safter, 1999; zob. także: Szmidt, 2004). Zrewolucjo-

nizował też sposoby badania zdolności twórczych, opracowując w 1966 roku jeden z najpopularniejszych testów myślenia twórczego dla dzieci i dorosłych, nazwany *The Torrance Tests of Creative Thinking* (TTCT). Są tam zadania werbalne, rysunkowe i mieszane, a jednym z najbardziej popularnych stał się rysunkowy test kółek. Wygląda on następująco (to tylko wzór, a nie oryginalna karta testowa):

O	O	O
O	O	O
O	O	O
O	O	O

Zadaniem badanej osoby jest dokończenie rysunku w oparciu o kształt kół, ale tak, żeby za każdym razem powstał zupełnie nowy rysunek. Widzimy więc, że jest to test giętkości myślenia, ale stosowany jest również do diagnozy oryginalności myślenia. Wysoko bowiem ceni się te rysunki, które są niepowtarzalne i zaskakujące. Zmodyfikujmy nieco test kółek Torrance'a i użyjmy go nie do celów diagnostycznych, lecz treningowych. Zadaniem jest dokończenie rysunków w najbardziej pomysłowy i oryginalny sposób, można też nadać każdemu rysunkowi tytuł. A oto dwie wersje tego testu:

a)

O O	O O	O O
O O	O O	O O
O O	O O	O O
O O	O O	O O

b)

O O O	O O O	O O O
O O O	O O O	O O O
O O O	O O O	O O O
O O O	O O O	O O O

Ćwiczenie 3.18. Nowy instrument

To zadanie wymaga od nas dużej płynności ideacyjnej, która jest rdzeniem pomysłowości. Jak pewnie pamiętamy, instrumenty muzyczne, czyli przyrządy wytwarzające dźwięk i przeznaczone do wykonywania muzyki, dzielą się na strunowe, dęte i perkusyjne. Wśród strunowych mamy instrumenty smyczkowe (np. skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas), szarpane (np. gitara, harfa, mandolina), klawiszowe (fortepian, klawesyn). Wśród instrumentów dętych mamy drewniane (np. flet, klarnet, obój), blaszane (np. trąbka, róg, puzon, tuba), a wśród perkusyjnych instrumenty o określonej wysokości dźwięku (np. wibrafon, kocioł) i o nieokreślonej wysokości dźwięku (bęben, talerz, trójkąt). Oczywiście, są również nietypowe instrumenty muzyczne mające swych wirtuozów, takie jak: piła, butelki, kowadło, grzebień, dzwony czy syrena okrętowa. Jest również cała gama instrumentów cyfrowych i komputerowych, ale gra na nich nie odbiega od gry na instrumentach tradycyjnych, jedynie inaczej jest generowany dźwięk. Granie na instrumentach muzycznych polega na tym, że albo się w nie dmucha, albo się je szarpie, pociera smyczkiem, albo się w nie puka, stuka i naciska na nich odpowiednie klawisze. Konstruowanie, a może lepiej — tworzenie nowych instrumentów muzycznych jest arcyciekawą dziedziną twórczości; wystarczy prześledzić losy powstawania współczesnego fortepianu, saksofonu, a zwłaszcza skrzypiec i tajemnicy ich „duszy” (skrzypce wykonywane przez pracownie barokowych lutników z Cremony: Stradivariusa, Amatiego, Guarneriego, nadal należą do najlepszych i najdroższych egzemplarzy w tym gatunku). Zainteresowanych Czytelników odsyłam do słynnej kiedyś książki Jerzego Waldorffa *Sekrety Polihymnii*, w której ten znakomity propagator muzyki przedstawia zagmatwane dzieje instrumentów muzycznych (Waldorff, 1971).

Nasze zadanie polega na tym, aby biorąc określone części (rozwiązania) z czterech różnych instrumentów muzycznych należących do różnych grup, skonstruować zupełnie nowy instrument.

Należy nadać mu nazwę oraz ustalić, jakie miejsce w orkiestrze będzie zajmować. Co powstanie, gdy połączymy pudło wiolonczeli z rurą tuby i małym bębniem? A co, gdy struny gitary znajdą się obok klawiszy klarnetu i będą uderzały w trójkąt?

Instrumenty strunowe	Instrumenty dęte	Instrumenty perkusyjne
<ul style="list-style-type: none"> • skrzypce • altówka • wiolonczela • kontrabas • gitara • harfa • mandolina • fortepian • klawesyn 	<ul style="list-style-type: none"> • flet • klarnet • obój • trąbka • puzon • saksofon • tuba 	<ul style="list-style-type: none"> • wibrafon • kocioł • perkusja • talerze • trójkąt

Ćwiczenie 3.19. Zwykłe zastosowania

Jednym z najpopularniejszych testów myślenia dywergencyjnego jest „test niezwykłych zastosowań”, w którym osoby badane prosi się, żeby w ciągu 3 – 5 minut wymieniły jak najwięcej nieoczywistych, a najlepiej niezwykłych (niebanalnych, niecodziennych) zastosowań zwyczajnych przedmiotów, takich jak cegła, metalowy spinacz biurowy czy widelec. Liczba trafnych pomysłów ma świadczyć o płynności, ich różnorodność — o giętkości, a niebanalność — o oryginalności myślenia. Odwróćmy tę typową sytuację i zapytajmy o to, jakie mogą być zwykłe, prozaiczne zastosowania następujących niecodziennych przedmiotów i zjawisk:

- babie lato,
- szadź,
- poranna rosa,

- zorza polarna,
- gołoledź,
- krople dżdżu,
- dym z komina,
- rzęsa wodna,
- gęsta mgła,
- widmo Brockenu — to bardzo rzadkie zjawisko optyczne spotykane w górach, polegające na odbiciu powiększonego cienia obserwatora, niekiedy z tęczą obwódką (gloria), na chmurze. Nisko położona chmura pełni rolę ekranu, jeśli obserwator znajdzie się między nią a słońcem. Nazwa zjawiska pochodzi od szczytu Brocken w górach Harz. Wśród alpinistów istnieje przesąd mówiący, że człowiek, który zobaczył widmo Brockenu, umrze w górach. Zobaczenie zjawiska po raz trzeci „odczynia urok”. Ja widziałem to zjawisko już pięć razy.



Widmo Brockenu.

Źródło: <http://www.twojapogoda.pl/wiadomosci/114287,widmo-brockenu-w-gorach-jesli-je-ujrzysz-to-zginiesz.>
Pozyskane 20.07.2015

Ćwiczenie 3.20. Usprawnienia

Wiele przedmiotów codziennego użytku ma tak wiele wad, że często się zastanawiam, dlaczego nadal z nich korzystamy. Chusteczki do czyszczenia okularów tak szybko wysychają, że tracą swoje walory po 2 – 3 godzinach, wyświetlacze smartfonów i tabletów, mimo ciągłego ich wycierania, już po kilku chwilach są poplamione i mało estetyczne, ilość błędnych operacji na dotykowym smartfonie ciągle jest wielka, słoiki dżemów czy ogórków konserwowych nie chcą się odkręcić i trzeba tu prawdziwej krzepy lub... noża. Jak zwykli mówić wynalazcy, wadą szczoteczki do zębów jest to, że trzeba ją ciągle trzymać w dłoni. Urzędy patentowe i rynek szczoteczek do zębów są pełne nowych i ponoć rewelacyjnych produktów, które a to zmieniają kolor w czasie czyszczenia, a to mają trzy rodzaje włosia, a to grają melodyjkę po dwóch minutach używania, a to wyginają się pod właściwym kątem, a to... Wynaleziono co prawda elektryczną szczoteczkę do zębów, która stała się powszechna na całym świecie, ale jak głoszą krytyczni wynalazcy, ta elektryczna szczoteczka do zębów nie niweluje starej wady szczoteczek, bo nadal trzeba ją trzymać w dłoni. Mówi się, że tylko taka szczoteczka do zębów stanie się prawdziwym przełomowym wynalazkiem w tej branży, której nie trzeba będzie trzymać w dłoni (w czasie czyszczenia panie mogą na przykład umalować sobie rzęsy, a panowie się ogolić!).

Co można zrobić, żeby wyeliminować wady szczoteczek do zębów, słoików i ściereczek do okularów lub usprawnić korzystanie z nich? Poniżej znajduje się dziesięć przedmiotów i urządzeń codziennego użytku; zadaniem jest wymyślenie jak największej liczby ich usprawnień, tak by były bardziej wygodne, użyteczne, a być może ładniejsze:

- lodówka,
- suszarka do naczyń,
- portfel,

- etui do okularów,
- deska do prasowania,
- dzwonek do drzwi,
- krzesło ogrodowe,
- lampa biurkowa,
- wiertarka udarowa,
- budzik cyfrowy.

Ćwiczenie 3.21. Ratowanie gazety

Niewesołe wieści płyną z rynku wydawnictw tradycyjnych gazet papierowych. Oto kilka alarmujących faktów (Poulet, 2011):

- O 74% spadło czytelnictwo gazet w USA. W 1967 roku gazety czytało 50% dorosłych Francuzów, w 2005 roku było ich już tylko 34%. 43% czytelników gazet ma ponad 50 lat. Skutek: czytelnicy prasy starzeją się, a nowych nie przybywa. Podobne zjawisko występuje we wszystkich krajach Unii Europejskiej.
- Takie sposoby ratunku jak: zmiana tygodnika na miesięcznik (vide „Newsweek” w USA), przeniesienie wydania do internetu, zmiana formatu na mniejszy, redukcja stron (niemal wszystkie dzienniki), podniesienie ceny, likwidacja biur zagranicznych korespondentów, gadżetomania — zwiększenie liczby dodatków (książki, CD, torby, noże kuchenne, szaliki, a nawet ekspresy do kawy), zwolnienia dużej liczby dziennikarzy — nie pomagają. Kryzys się pogłębia!
- Jak stwierdził jeden z najbogatszych ludzi na świecie, Warren Buffett: „Czytelnicy gazet powoli odchodzą na cmentarz, a dzisiaj absolwentami uniwersytetów są ci, którzy gazet już nie czytają” (tamże, s. 20).

Czyżby więc śmierć gazet? Spróbujmy pomóc gazetom papierowym i zastanówmy się nad tym, jakie nowe rozwiązania mogłyby uratować je przed całkowitą likwidacją. Pomińmy te

pomysły, o których wspomniałem wyżej, i wymyślmy nowe, być może bardziej użyteczne.

Ćwiczenie 3.22. Telewizja śniadaniowa — niekoniecznie

Telewizja śniadaniowa to taki przedziwny gatunek programów telewizyjnych, nadawany przez główne stacje na całym świecie, w którym próbuje się zmieścić w jednym paśmie treści poważne, a nawet patetyczne (np. katastrofy, zamachy terrorystyczne, obchody świąt państwowych, uzależnienia, choroby, pomoc niepełnosprawnym itp.) z treściami rozrywkowymi i błahymi (np. sukienki gwiazd filmowych w czasie premiery, nowe sporty plażowe, robienie sosów do sałatek itp.). Wszystko to w tempie kilku minut na każdy temat, co powoduje, że nawet najmądrzejsi zaproszeni goście nie wypadają w telewizjach śniadaniowych dobrze. Szkoda mi zwłaszcza doświadczonych dziennikarzy, którzy prowadzą te programy, rezygnując z wysokiego poziomu uprawiania swego zawodu. Być może ma rację wybitny antropolog kultury i pedagog, Neil Postman (2002), twierdząc, iż w telewizji rodzi się „kultura banału”. Ten zmarły w 2003 roku mędrzec napisał (tamże, s. 130): „Problem polega nie na tym, że telewizja przedstawia nam rozrywkową tematykę, ale na tym, że wszelka tematyka przedstawiana jest jako rozrywka”. I jeszcze jedna jego myśl, którą przypomniałem sobie, będąc uczestnikiem jednego z programów telewizji śniadaniowej: „Myślenie nie wypada najlepiej w telewizji (...)” (tamże, s. 134).

Telewizja śniadaniowa miała swoje poprzedniczki w Polsce w postaci „Teleranka” czy „Domowego przedszkola” i telewizji edukacyjnej, uznawanej kiedyś za jedną z najlepszych telewizji o charakterze oświatowym w Europie. Zastanówmy się nad tym, co mogłoby zastąpić telewizję śniadaniową. Jaki rodzaj programu porannego mógłby konkurować z tym banalnym pasmem, pełnić funkcję informacyjną, edukacyjną i jednocześnie rozrywkową w dobrym sensie tego słowa? Co powinien zawierać i jak być prowadzony, żeby myślenie w telewizji wypadało dobrze?

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**

KREATYWNOŚĆ I POMYSŁOWOŚĆ TO CECHY, KTÓRE BEZ ŻADNEJ PRZESADY MOŻNA UZNAĆ ZA KLUCZOWE DLA ROZWOJU CZŁOWIEKA JAKO GATUNKU ZAJMUJĄCEGO SZCZEGÓLNE MIEJSCE WŚRÓD ZWIERZĄT.

Przez całe tysiąclecia to właśnie dzięki tym cechom ludzie przekształcali świat wokół siebie, dokonywali odkryć i konstruowali mechanizmy. To one leżą u podstaw przełomowych wynalazków, literatury, sztuki, medycyny czy teorii społecznych. Jednak o ile dawniej twórcze myślenie było raczej domeną wybitnych jednostek, o tyle dziś jest nieodzowne w codziennym życiu każdego człowieka: pracownika korporacji i sektora społecznego, nauczyciela, terapeuty, animatora kultury czy studenta.

PŁYNNOŚĆ I ELASTYCZNOŚĆ MYŚLENIA, ORYGINALNOŚĆ I ZDOLNOŚĆ DOPRACOWANIA POMYSŁU MOŻNA W PEWNYM STOPNIU WYĆWICZYĆ — TAK JAK ĆWICZY SIĘ PAMIĘĆ I SZLIFUJE INTELIGENCJĘ.

W tej książce znajdziesz wiele różnych zadań pozwalających przełamać schematyczność myślenia, poprawić procesy tworzenia skojarzeń, posługiwania się analogiami i metaforami, przekształcania idei i rzeczy. Zobaczysz, jak poprowadzić sesje indywidualne, w parach i grupowe, jak zachęcić ich uczestników do twórczego myślenia i przełamać opory. Wiele ćwiczeń zawiera ilustracje zastosowania danej techniki z przykładami rozwiązań. To nieoceniona pomoc dla wszystkich pedagogów, psychologów i trenerów, chcących wyzwolić twórczy potencjał swoich podopiecznych.

Nigdy nie mów ludziom, co mają robić, a zaskoczą cię pomysłowością.

gen. George S. Patton

OSOBYNOŚĆ ODNOWA  sensus



Księgarnia internetowa:
<http://sensus.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:

- <http://sensus.pl/promocje>
- Książki najchętniej czytane:
● <http://sensus.pl/bestsellery>
- Zamów informacje o nowościach:
● <http://sensus.pl/nowosci>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: sensus@sensus.pl
<http://sensus.pl>

cena 49,00 zł

ISBN 978-83-283-2390-2



9 788328 323902